

A słońce sobie lśni – Eleni

Na stole nieskończony list,
Nadzieja gdzieś za szafą śpi,
W wazonie wędzną kwiaty,
Brak cukru do herbaty,
A zresztą czajnik spalił się

Czarny fortepian pokrył kurz,
Bo ci brakuje kilku nut,
By zagrać to co było,
Co w słowach się rozmyło,
Choć miało istnieć tyle lat

A słońce sobie lśni,
Jak gdyby nigdy nic,
Nie wieży w szare dni,
Gorzkie łzy, głupie sny,
I w miłości, których brak,
A słońca złoty krąg,
Jak wyciągnięta dłoń,
Jak roześmiana twarz, wzywa nas, jeszcze raz,
Do nadziei ponad świat

Zegar popycha naprzód dzień,
Ktokolwiek przyjdzie spóźni się,
Tak sobie myślisz teraz, bo życie cię uwiera,
Bo święty spokój chciałbyś mieć

Jeszcze papieros albo dwa,
I zdecydujesz tak czy tak
Czy warto list dokończyć,
Czy z tą miłością skończyć,
Z tą różą, która kolce ma

A słońce sobie lśni,
Jak gdyby nigdy nic,
Nie wieży w szare dni, gorzkie łzy, głupie sny,

I w miłości, których brak,
A słońca złoty krąg,
Jak wyciągnięta dłoń,
Jak roześmiana twarz, wzywa nas, jeszcze raz,
Do nadziei ponad świat

A słońca złoty krąg,
Jak wyciągnięta dłoń,
Jak roześmiana twarz, wzywa nas, jeszcze raz,
Do nadziei ponad świat
Ponad świat!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych